

KS. JERZY MISIUREK
LublinDUCHOWOŚĆ W UJĘCIU
FRANCISZKA PRZYŁĘCKIEGO OFM († 1785)

Duże znaczenie dla rozwoju polskiej duchowości XVIII wieku ma F. Przyłęcki OFM¹, autor podręcznika *Theologia duchowna i ascetyczna* (Wilno 1763). Znany jest on przede wszystkim jako teolog moralista, który pozostawił po sobie dzieło pt. *Compendium theologiae moralis* (Vilnae 1754, 1764²), przeznaczone głównie dla studentów teologii. Natomiast jego podręcznik *Theologia duchowna i ascetyczna* został ułożony według trzech dróg dążenia do doskonałości, a więc drogi oczyszczającej, oświecającej i jednoczącej. Zyskał on aprobatę ze strony dwu teologów: Antoniego Gniewczyńskiego i Bonawentury Zarskiego, a także komisarza i wizytatora generalnego Jana Rusieckiego, jak też imprimatur ze strony cenzora, sufragana wileńskiego, biskupa Aleksandra Horaina. Podręcznik poprzedza krótka przedmowa do czytelnika, w której autor wzywa do czynienia pokuty za grzechy, ćwiczenia się w cnotach i zdobywania głębszej miłości ku Bogu. Wszystko to bowiem może przyczynić się do osiągnięcia zbawienia swej duszy, a tym samym wiekuistego szczęścia. Ponadto Przyłęcki informuje, w jaki sposób należy posługiwać się zawartym tu materiałem, aby zyskiwać duchowe korzyści. W szczególny sposób myśli zawarte w

¹ Urodził się w 1702 r. w okolicach Połocka. Do franciszkanów prowincji litewskiej wstąpił w 1728 r. i od 1737 r. wykładał filozofię w studium zakonnym w Grodnie, a od 1741 r. w Wilnie, gdzie w 1753 r. został prowincjałem (od 1757 r.). Był następnie wizytatorem prowincji wielkopolskiej franciszkanów. W 1762 r. został definitorem generalnym w Rzymie. Zmarł 7 I 1785 r. w Grodnie. Por. H. E. W y c z a w s k i, *Słownik polskich teologów katolickich*, t. III, Warszawa 1982, s. 456 oraz A. D e r d z i u k, *Hamartiologia polskich teologów moralistów XVIII wieku*, Lublin 1993, (mps BKUL), s. 70-72.

tym podręczniku, jak zaznacza autor, niezbędne są dla odprawiających rekolekcje, zwłaszcza zaś dla osób zakonnych²

Zasadniczy materiał książki poprzedził Przyłęcki przybliżeniem pojęć, takich jak: „teologia duchowna” i „żywot duchowny”. Warto zauważyć, że utożsamia on teologię duchowną z mistyczną i ascetyczną. Rozumie on przez nią „naukę duchowną o rzeczach i tajemnicach Boskich do zbawienia naszego należących” lub też naukę o Bogu „skrytą i tajemną”. Uważa on przy tym, iż dlatego nazywa się ją „nauką duchowną”, gdyż „uczy, jako mamy prowadzić żywot duchowny”. Określa się ją także „mistyczną” lub „skrytą”, bowiem nie tylko oświeca ona nasz umysł nauką niebieską, ale też zapala nasze serca miłością ku Bogu, skłania je do czynienia pokuty oraz do zdobywania cnót i „afektów” należących do życia duchowego. Widzimy zatem, że nasz autor wyodrębnia teologię duchowości od teologii moralnej.

Przez „żywot duchowny” rozumie Przyłęcki „stan doskonałości chrześcijańskiej”, polegający na życiu według ducha Bożego oraz na ćwiczeniu się w cnotach i prowadzeniu życia doskonałego zgodnie z nauką Jezusa Chrystusa³. Z kolei życie „duchem Bożym” oznacza nie co innego jak stan łaski uświęcającej. Ona bowiem jest „życiem duszy naszej”. Jednakże „żywot duchowny” polega nie tylko na stanie łaski uświęcającej, ale także zobowiązuje nas do pełnienia dobrych uczynków i wystrzegania się grzechów śmiertelnych i powszednich.

Zdaniem omawianego autora można mówić o trojakiemu rodzajowi „żywocie duchownym”. „Żywot pracowity” polega na ćwiczeniu się w sprawach natury duchowej, a więc opłakiwaniu swych grzechów, odrzucaniu pokus i okazywaniu pomocy materialnej i duchowej bliźnim. „Żywot bogomyślny” prowadzą głównie pustelnicy i niektórzy zakonnicy troszczący się przede wszystkim o własne zbawienie, stąd też medytują o sprawach Bożych i zapalają się gorliwszą miłością Boga. Natomiast „żywot apostołski” jest połączeniem w sobie obu poprzednich, a żyją tak zwłaszcza kaznodzieje, spowiednicy i inni słudzy Kościoła, którzy prowadzą sami głębsze życie duchowe i jednocześnie pomagają innym w osiągnięciu zbawienia⁴.

Przyłęcki dowodzi, że teologia ascetyczna, czyli „duchowna”, ma trzy części nazywane drogami. Przypomina zatem, że celem drogi oczyszczającej jest uświadomienie sobie swych własnych grzechów, odwrócenie się od nich i troska o czystość duszy. W związku z tym należy rozpoznać cel naszego życia, jak też

² Podręcznik nie zawiera numeracji poszczególnych stronic.

³ *Theologia duchowna i ascetyczna*, Wilno 1763 (Wiadomości o teologii duchownej i o żywocie duchownym).

⁴ Tamże.

środkie prowadzące do niego. Na drodze oświecającej należy już naśladować życie Jezusa Chrystusa przez pełnienie dobrych uczynków. Chodzi tu też i o to, abyśmy nie tylko sami stawali się coraz doskonalszymi, ale też pociągali innych do doskonałości. Wreszcie droga jednocząca przez prawdziwą miłość łączy człowieka z Bogiem, który jest najwyższym Dobrem i pełnią szczęścia⁵ Nawiązując do powyższych „dróg” osiągnięcia doskonałości, Przyłęcki przeprowadza rozważania dotyczące chrześcijańskiej duchowości.

I. DROGA OCZYSZCZAJĄCA

Myśli dotyczące dążenia do chrześcijańskiej doskonałości na poszczególnych „drogach” zawarł Przyłęcki w tzw. „stopniach”, gdzie za pomocą pytań i odpowiedzi wyjaśnia zadania, jakie należy podejmować, bądź też prawdy, jakie należy rozważać. Problematykę życia duchowego na etapie drogi oczyszczającej przedstawił nasz autor w 34 „stopniach” Polecał zatem zastanowić się głębiej nad celem życia człowieka, a także nad dobrodziejstwami, jakie otrzymujemy ze strony Boga zarówno naturalnymi, jak też nadprzyrodzonymi, ułatwiającymi nam osiągnięcie tego celu. Rozpoznanie sytuacji ułatwia „głos Pański”, a więc słowa Boga zawarte w Piśmie św., jakie przytacza, oraz odpowiedź ze strony człowieka („głos sługi”) uznającego swą zależność od Stwórcy. Poszczególne „stopnie” kończą się specjalną modlitwą do Boga w Trójcy Jedynej i do Matki Najświętszej. Franciszkański teolog podkreśla, że człowiek korzystając z rzeczy tego świata winien „uznawać, chwalić i miłować Boga, jako w obrazie i podobieństwie Jego, np. w kwiatkach, upatrywać i kochać piękność Boską, w słońcu, jasność, w gwiazdach ozdobę”⁶ Wszystkie rzeczy stworzone są – zdaniem omawianego autora – jakby wezwaniem do miłowania Boga i do wyrażania Mu wdzięczności w imieniu całego stworzenia. Widzimy tu przejaw duchowości św. Franciszka z Asyżu.

Przyłęcki snuje dalej rozważania dotyczące śmierci człowieka, sądu Boga, piekła, nieba, jak i całej wieczności. Przeciwstawia on przy tym śmierć człowieka „niezbożnego” i brak przygotowania do niej z jego strony do śmierci i sądu człowieka sprawiedliwego. Jednocześnie też wzywa on do pamięci o śmierci i sądzie Bożym, co może dopomóc do lepszego ułożenia swego życia. Najlepszym sposobem przygotowania się na śmierć, jak podkreśla, jest „dobre życie, bo dobre życie u każdego katolika powinno być ustawicznym przygoto-

⁵ Tamże.

⁶ Tamże, I. Stopień III.

waniem do śmierci przez dobre uczynki”⁷ Głównym niebezpieczeństwem dla konających są – według niego – pokusy szatańskie przeciw wierze, wątpliwości o zbawieniu, próżna chwała i kłamstwa diabła przemieniającego się „w anioła światłości” Z tego to względu wzywa Przyłęcki do większej pokory, a jednocześnie do ufności w Boże miłosierdzie. Wskazując na różnice między karami piekła i czyśćca, omawiany teolog zaznacza, iż na niebezpieczeństwo dostania się do piekła narażają się przede wszystkim „poganie, heretycy, schizmatycy i sami katolicy owi, którzy bezbożnie na tym świecie żyjąc, nie chcieli pokutować, i tak w grzechu śmiertelnym z tego świata zesli”⁸ Natomiast chwałę nieba osiągną ci, którzy unikają grzechów i ćwiczą się w dobrych czynach. Przyłęcki zaleca częstą pamięć o niebie, czemu dopomaga „kontemplacja” bądź też „rozmyślanie”, wzbudzanie w sobie pobożnych afektów, pragnienie oglądania Boga i wielbienia Go, zdobywanie cnót. Autor przytacza też stosowne akty wyrażające pragnienie nieba.

Dalszą część rozważań drogi oczyszczającej zajmuje poznanie zła grzechu śmiertelnego i powszedniego, a następnie wezwanie, jakie kieruje teolog franciszkański do pełnienia różnych umartwień, szczególnie zaś swego ciała i zmysłów. Podkreśla on, iż umartwienie swego ciała jest potrzebne każdemu człowiekowi i w każdym stanie. Ewangelia bowiem wzywa nas do zaparcia siebie, do ubóstwa, pokory, czystości, znoszenia cierpień i prześladowań, które przecież sprzeciwiają się ciału. Bez praktykowania umartwienia nie możemy naśladować Chrystusa ani też osiągnąć żadnej cnoty. Przyłęcki zaleca zatem biczowanie, noszenie włosiennicy, post z powstrzymaniem się od spożywania potraw i napojów, klęczenie lub leżenie na ziemi połączone z modlitwą, nadto cierpliwe znoszenie różnych przykrości i bólów. Uważa on bowiem, że dzięki umartwieniom człowiek łatwiej przezwycięża pokusy, chętniej modli się i pełni dobre uczynki. Toteż umartwienia winny towarzyszyć człowiekowi przez całe jego życie, bowiem ciało, szatan i świat pragną zawsze oderwać nas od miłości Boga. Istnieje zatem potrzeba przyzwyczajania się do praktyk tego rodzaju już od chwili wstąpienia do klasztoru. Dla nowicjuszy umartwienia cielesne przypominają o potrzebie walki z pokusami i postępu w cnotach. Nie wystarczy zatem uczyć wstępujących do zakonu o potrzebie modlitwy i udziału w liturgii, ale przede wszystkim o konieczności zjednoczenia z Bogiem, czemu – zdaniem Przyłęckiego – mają służyć zewnętrzne umartwienia. W każdym bądź razie zasadniczym celem umartwień winno być oczyszczenie duszy z grzechów, zachowanie przykazań Bożych, kościelnych i prawa zakonnego, by tym łatwiejsze było osiągnięcie cnót. Jednocześnie też teolog franciszkański wzywa do łączenia

⁷ Tamże, I. Stopień III.

⁸ Tamże, I. Stopień V.

swych umartwień, prac, radości i dobrych czynów z zasługami Jezusa Chrystusa i jego zbawczej śmierci, a także z zasługami i cierpieniami Maryi i świętych. Z kolei umartwienia cielesne potrzebne są do tego, aby ciało mogło być posłuszne duchowi, a więc by dusza mogła ćwiczyć się w dobrych i zbawczych uczynkach. Szczególną wagę przywiązywał nasz autor do umartwiania zmysłów, wzywając do właściwego ukierunkowania ich ku Bogu⁹ Toteż kilka „stopni” poświęcił on zagadnieniu umartwień wzroku, smaku, słuchu, dotyku, powonienia, języka, nadto wyobraźni, a zwłaszcza „pasji i namiętności” Warto zauważyć, że Przyłęcki podaje przy tym konkretne rady, w jaki sposób należy pracować nad umartwieniem swoich zmysłów, czy też namiętności. Zaznacza, że właśnie nieuporządkowane pasje i namiętności są początkiem wszystkich grzechów a jednocześnie przeszkodą w osiągnięciu wszystkich cnót. Toteż, zdaniem omawianego autora, nawet miłość bliźniego jako pierwsza z pasji może być zła, gdy kto dla swego zadowolenia poprzez zgorszenie zabija go na duszy, bądź też stanowi przeszkodę w miłowaniu Boga. Natomiast dobra jest miłość, która się zasadza na przykazaniu miłowania bliźniego dla Boga. Przyłęcki akcentuje, że spośród pragnień najbardziej szlachetne są te, gdy chcemy chwały Boga, własnego postępu duchowego, cierpień i krzyża dla Boga oraz oglądania Boga w niebie. Podobnie i radości wewnętrzne z dobrodziejstw nadprzyrodzonych są najbardziej szlachetne, a więc radość „w Bogu” na wzór Maryi (por. Łk 2), z Jego chwały, z duchowego postępu czy też pociech w czasie rozmyślenia i kontemplacji. Niekiedy jednak owe „uciechy wewnętrzne”, zdaniem naszego autora, należy umartwiać celem naśladowania Jezusa Chrystusa cierpiącego dla nas¹⁰.

Jednocześnie też Przyłęcki wzywa do rozsądnego „smutku” z powodu naszych grzechów, opłakując je na wzór króla Dawida, św. Piotra Apostoła i św. Marii Magdaleny. Smutek ten może przywrócić nam utracone dobra, a więc sprawiedliwość, łaskę Bożą i wiekuistą chwałę. Ponadto „smutek” jako „pasja” godziwy jest z powodu nędzy, choroby i śmierci, a zwłaszcza duchowego ubóstwa bliźniego, czego przykład dał nam Jezus Chrystus. Smucić się należy z powodu męki Chrystusa i cierpień Maryi, jak również, choć w sposób umiarkowany, z utraty zdrowia i dóbr materialnych. Jednakże i w smutku potrzeba nam zawsze uciekać się do modlitwy zgadzając się z wolą Boga, jak też troszczyć się o czystość swego sumienia, a dla miłości Boga pogardzać doczesnymi rzeczami. Z innych „pasji” Przyłęcki wymienia: gniew, nadzieję wyrażającą się w oczekiwaniu dóbr zwodniczych i szkodliwych dla zbawienia, rozpacz, śmiałość i przeciwstawną jej bojaźń oraz wstyd.

⁹ Tamże, I. Stopień X.

¹⁰ Tamże, I. Stopień XVII.

Teolog franciszkański wzywa także do umartwień wewnętrznych, a więc naszego rozumu, jak i woli, a także miłości własnej, pragnienia próżnej chwały, pychy, łakomstwa, nieczystości, obżarstwa, gniewu, nienawiści, oziębłości itp. Wstępujący na tę drogę życia powinien, zdaniem Przyłęckiego, pokutować za swoje grzechy. Toteż cała jego postawa wobec Boga winna być podobna do postawy syna marnotrawnego powracającego z dalekiej krainy do ojcowskiego domu. Potrzeba zatem w duchu pokuty wrócić do Boga. Niezbędne jest zatem uznanie swojej grzeszności, obrzydzenie swych grzechów, szczery żal, mocne postanowienie poprawy swego życia, szczerą spowiedź oraz zadośćuczynienie. Przyłęcki przypomina, że całe życie chrześcijańskie to jakby wojna z tym światem, szatanem i ciałem. Chrześcijanin odniesie zwycięstwo, jeśli w swym życiu będzie kierował się nie tyle własną wolą, co wolą Boga zawartą w Jego przykazaniach, a także w nauce Jezusa Chrystusa. Bóg wprawdzie dopuszcza na nas pokusy, jednakże chce, abyśmy dzięki zwycięstwu odniesionemu nad nimi mieli większą korzyść dla naszego zbawienia. Pokusy uświadamiają nam, że jesteśmy słabi i potrzebujemy pomocy ze strony Boga. Tak więc sprawiają one, że jesteśmy pokorniejsi, a jednocześnie winniśmy być czujni i przygotowani do walki z nimi. Do ich przewyciężenia pomaga nam, według naszego autora, nieufność do siebie samych, pokładanie ufności w Bogu, modlitwa, pilna czujność nad swymi zmysłami i namiętnościami, częste korzystanie z sakramentów świętych, zwłaszcza z Eucharystii, pamięć na mękę Zbawiciela, gorące nabożeństwo do Matki Najświętszej, ćwiczenie się w cnotach, praca, zwracanie swego umysłu ku innym sprawom i bezzwłoczne ich oddalanie od siebie¹¹ Wymagania te stawia Przyłęcki znajdującym się na drodze oczyszczającej.

II. DROGA OŚWIECAJĄCA

O ile na drodze oczyszczającej dusza oczyściła się z grzechów, o tyle na drugiej drodze, zdaniem Przyłęckiego, winna przyozdabiać się cnotami i dobrymi uczynkami. Wzorem cnót jest oczywiście Jezus Chrystus, którego należy naśladować, bowiem On przyszedł, by zbawić każdego człowieka. Dlatego też przekazał nam nie tylko swoją wzniosłą naukę, ale też dał przykład wszelkiej doskonałości i świątobliwości życia. To właśnie z nauki Jezusa i Jego cnót zdobywamy światło do prowadzenia świątobliwego życia, aby zasłużyć na wieki światłość.

W związku z tym teolog franciszkański podkreśla, że w Nowym Testamencie Bóg dał nam swego Syna – Mądrość i Prawdę – za naszego Nauczyciela i

¹¹ Tamże, I. Stopień XXXIV.

Mistrza. A zatem należy nam przyjmować całym swym sercem rady i przykazania, jakie nam pozostawił, trzeba wierzyć we wszystkie tajemnice wiary, objawione przez Niego. To właśnie Chrystusowa nauka, w przeciwieństwie do nauki tego świata, uczy nas ubóstwa, czystości, posłuszeństwa i pokory. Przyłęcki wskazuje, że bez naśladowania Chrystusa nie możemy osiągnąć zbawienia. Naśladując Chrystusa okazujemy Mu naszą miłość, a tym samym zasługujemy na Jego miłość¹².

Wiele miejsca poświęcił omawiany autor, przy analizowaniu tej drogi doskonałości, zagadnieniu modlitwy. Nazywa ją „podniesieniem serca ku Bogu, na uproszenie rzeczy do zbawienia należących”¹³ Aby nasza modlitwa była dobra i miła Bogu, należy najpierw uczynić dobrą intencję, wzbudzić żal za grzechy, przygotować swą duszę na rozmowę z Bogiem, zachować skupienie zewnętrzne i wewnętrzne, często wznosić swą myśl i serce do Boga, zwracać uwagę na dokładne wypowiedanie słów i ich sens, zachować postawę pełną szacunku i czci, np. klęczącą, mieć synowską ufność ku Bogu i wytrwałość.

Jeśli chodzi o pobudki częstej modlitwy, to Przyłęcki zalicza do nich uświadomienie sobie Bożych łask i dobrodziejstw, za które winniśmy Bogu dziękować i wychwalać Go, nadto własnej grzeszności, za co winniśmy Boga przepraszać, a także własnej niemocy, z powodu czego winniśmy Go prosić o różne dobra oraz o pomoc w przewyciężaniu niebezpieczeństw zagrażających naszej duszy. Przyłęcki przypomina, iż możliwość rozmowy z Bogiem na modlitwie stanowi o wielkiej godności człowieka. Jednocześnie też pisze on o skutkach modlitwy. Przede wszystkim modlitwa oświeca nasz umysł, abyśmy mogli lepiej poznawać Boga i wielbić Go, a tym samym zachęca nas do czynienia dobra. Ponadto modlitwa przyczynia się do zachowania w nas łaski Bożej, zdobi nasze dusze cnotami, łączy nasz rozum z Bożą mądrością, a wolę z dobrocią Boga. Autor wzywa i zachęca do częstej modlitwy w ciągu dnia. Wprawdzie modlitwa jest niezbędna dla wszystkich, to jednak, zdaniem Przyłęckiego, w szczególny sposób osobom zakonnym. Osoby te, jego zdaniem, obrały trudniejszą drogę życia, a zatem potrzebują większej niż inni pomocy Bożej. Oprócz tego otrzymują fundacje i jałmużny, toteż winni modlić się za drugich.

Dość ciekawe jest określenie modlitwy myślniej, medytacji, ze strony Przyłęckiego. Uważa on, że medytacja, czyli rozmyślanie, jest to „modlitwa wewnętrzna w myśli przez różne akty i afekty, do Boga się stosujące”, albo krócej „jest [to] serdeczna rozmowa z Bogiem”¹⁴. Jej zasadnicze części to: przygotowanie, rozmyślanie i zakończenie. Przygotowanie dzieli on na dalsze i bliższe, przy

¹² Tamże, II. Stopień I-II.

¹³ Tamże, II. Stopień V.

¹⁴ Tamże, II. Stopień VI.

czym w odróżnieniu od dawniejszych autorów w przygotowaniu dalszym mieści się – według niego – pragnienie postępowania na drodze chrześcijańskiej doskonałości i nieobrażania Boga, natomiast w bliższym – akty wiary w obecność Bożą, żal za grzechy i prośba wraz z intencją dobrego odprawienia medytacji. Podczas rozmyślania należy, w myśl zaleceń Przyłęckiego, uważnie rozważyć przygotowany w tym celu materiał, zwracając uwagę na różne okoliczności: kto, co, od kogo i dlaczego. Jednocześnie też trzeba wzbudzać akty i afekty, np. miłości Boga, upokorzenia, oskarżenia siebie samego, dziękczynienia, żalu za grzechy, uwielbienia itp. Natomiast w zakończeniu ważne są akty podziękowania Bogu za łaski, upokorzenia i prośby. Dużą wagę w medytacji przywiązywał Przyłęcki do wyobraźni. Tak np. w rozważaniu sądu powszechnego każe on wyobrazić sobie Chrystusa jako Sędziego w otoczeniu aniołów i świętych po prawej stronie, natomiast potępionych „szpetnych, wybladłych, smutnych, płaczących, desperujących, okurzonych, od ognia spalonych, kajdanami związanych, i zewsząd od szatanów otoczonych”¹⁵, po Jego lewej stronie. Zachęcając do częstej praktyki medytacji, teolog franciszkański podkreśla, że jest to modlitwa doskonalsza aniżeli ustna, a przy tym najbardziej skuteczna przeciw wszelkim pokusom, bowiem dzięki niej człowiek nabywa więcej światła od Boga i jest uzdolniony do pełnienia dobra.

Na tej drodze Przyłęcki radzi praktykować rachunek sumienia każdego dnia, zarówno ogólny, jak i szczegółowy. Pierwszy powinien mieć miejsce wieczorem bądź też przed obiadem i wieczorem, natomiast szczegółowy rachunek sumienia winien dotyczyć konkretnego grzechu, w który ktoś często wpada, aby go wykorzenić, albo też zdobycia cnoty, nad osiągnięciem której ktoś pracuje. Z tego to względu rachunek szczegółowy jest niezbędny w osiągnięciu chrześcijańskiej doskonałości. Pomocą w przewyciężaniu zła i nabywaniu cnót może służyć ojciec duchowny. W ogólnym rachunku sumienia wyróżnia autor pięć części: podziękowanie Bogu za otrzymane w ciągu dnia dobrodziejstwa, prośba o poznanie grzechów, przypomnienie sobie wszystkich grzechów popełnionych w danym dniu myślą, słowem i uczynkiem, wyrażenie żalu oraz postanowienie poprawy. Jednocześnie też autor czyni uwagę, aby samemu sobie zadawać pokutę za grzechy popełnione w danym dniu, szczególnie zaś grzechy ciężkie¹⁶

Wiadomo, że drogę oświecającą charakteryzuje zdobywanie cnót. Toteż Przyłęcki poświęca im wiele miejsca w swojej książce. Zwraca on uwagę najpierw na cnoty teologalne, a więc na żywą wiarę, nadzieję i miłość, głównie wobec bliźnich, zwłaszcza nieprzyjaciół. Z cnót moralnych na pierwszym miejscu umieścił on pokorę, rozumiejąc przez nią „cnotę moralną, przez którą czło-

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże, II. Stopień IX.

wiek uniża się i sam sobą gardzi”¹⁷ Jego zdaniem pokora jest najważniejszym stopniem chrześcijańskiej doskonałości i „pewnym znakiem przeznaczenia do nieba”, nadto środkiem otrzymania i zachowania wewnętrznego pokoju. Podobnie też i cnota cichości, szczególnie cnota Chrystusa, jest „znakiem przeznaczenia do nieba”, jako że wymienia ją Zbawiciel w swych błogosławieństwach. Aby zaś osiągnąć wewnętrzny pokój, należy – według Przyłęckiego – przewycięzać namiętności, zwłaszcza nieuporządkowane przywiązanie do rzeczy stworzonych, gniew, nienawiść, smutek i bojaźń. Równocześnie też, chcąc osiągnąć cnotę cierpliwości, należy znosić przeciwności, a więc krzywdy, zelżywości i obmowy, a także wszelkie choroby i słabości ciała. Ponadto omawiany teolog zachęca do zdobywania innych cnót, jak skromność, trzeźwość i wstrzeźliwość. Towarzyszyć temu winna wzdarga świata, a więc unikanie ziemskich rozkoszy, wygod i dóbr doczesnych. Wynika stąd, że nie należy troszczyć się o zdobywanie bogactw, zwłaszcza że zakonnicy wezwani są do doskonałości, a zatem winni oni opuścić ten świat, a wszystkie jego dobra poczytywać za znikomość¹⁸. Widzimy więc, że i na tej drodze przewiduje autor nie tylko troskę o zdobywanie cnót, ale też widzi on potrzebę przewycięzania różnych przeszkód w osiągnięciu doskonałości.

Końcowy fragment, związany z drogą oświecającą, dotyczy nabożeństw do: Matki Najświętszej, Najświętszego Sakramentu, Męki Zbawiciela, Ducha Świętego i Trójcy Przenajświętszej. Przyłęcki zwraca uwagę, że Maryja jest duchową Matką nas wszystkich, toteż winniśmy Ją czcić aktami tak zewnętrznymi, jak i wewnętrznymi, kochać z całego serca, polecać Jej wszystkie swe potrzeby, obrać Ją za Matkę i całkowicie oddać się Jej w opiekę. Mówiąc o Najświętszym Sakramencie autor franciszkański podkreśla wagę przygotowania się na przyjęcie Komunii świętej i dziękczynienia oraz wzywa do praktyki częstej komunii duchowej. W rozpamiętywaniu męki Chrystusa dostrzega on wielkie wartości dla naszego życia duchowego. Myśląc o niej winniśmy poświęcić dla Chrystusa bez reszty całe nasze życie. Potrzeba, aby w nas samych żył już Chrystus przez naśladowanie Go w pokorze i uniżeniu, ubóstwie, cierpliwości i wzdargie świata. Potrzeba też, abyśmy żyli i umierali w Chrystusie, zarówno śmiercią naturalną, jak i moralną. Wreszcie niezwykle ważne jest nabożeństwo do Ducha Świętego, który nas prowadzi do dobrych uczynków, oświeca nas i daje wewnętrzne natchnienia do pełnienia dobra¹⁹ Wezwanie do głębszej czci Boga w Trójcy Jedynej, a zwłaszcza głębszego nabożeństwa do Chrystusa

¹⁷ Tamże, II. Stopień XVII.

¹⁸ Tamże, II. Stopień XXIII.

¹⁹ Tamże, II. Stopień XXIV-XXVII.

cierpiącego i obecnego w Eucharystii, stanowi jakby wstęp do trzeciej drogi – jednoczącej.

III. DROGA JEDNOCZĄCA

Przyłęcki zaznacza, iż droga ta stanowi niejako uwieńczenie dróg wiodących człowieka ku doskonałości. Chodzi w niej o zjednoczenie z Bogiem przez miłość oraz zgadzanie się z Jego wolą we wszystkim. To zjednoczenie jest celem naszej szczęśliwości.

Początkowe „stopnie” drogi charakteryzują się tematyką poznawania miłości Boga, jak też wezwaniem do pamięci na Jego obecność. Pamięć ta jest niczym innym, jak myśleniem naszym o Bogu obecnym na każdym miejscu. Tego rodzaju pamięć wiedzie nas do zbawienia i może być jednym ze sposobów szybkiego nabycia doskonałości, bowiem chroni nas przed grzechami i pomaga w przewyciężaniu pokus. Pamięć ta zatem winna być przeniknięta uczuciem miłości Boga i ukorzeniem swego serca. Innym sposobem osiągnięcia doskonałości jest zgodność naszej woli z wolą Boga, byśmy tego pragnęli, co i Bóg. Jest to oczywiście, jak zaznacza omawiany autor, przejaw naszej miłości ku Bogu. Następnie Przyłęcki wzywa do gorliwszej miłości Boga, zgodnie z przykazaniem, a więc „z całego serca” i „z wszystkich sił”, czyli myśli, słów i uczynków, po czym ukazuje nam akty miłości Boga. Tego rodzaju miłość oddala nasze serca od wszystkich rzeczy stworzonych, łączy, a nawet przemienia w Boga, gdyż miłując chce tego, co i Bóg. W związku z tym Przyłęcki zamieszcza akty miłości Boga „z całego serca”, jak np.: „Boże mój nieskończone dobro! kocham cię z całego serca, miłością nad wszystkie rzeczy stworzone i dlatego wszystkimi rzeczami doczesnymi dla miłości Twojej gardzę; nad wszystkie bogactwa, honory i rozkosze przedkładam, Ciebie dobro nieograniczone, bez żadnego porównania”²⁰. Zdaniem naszego autora człowiek, który miłuje Boga, myśli tylko o Nim, a nawet wszystko co czyni, robi to z miłości i dla miłości Boga.

Przejawem miłości Boga jest między innymi zachowanie Bożych przykazań, wykonywanie wszystkich dobrych czynów na chwałę Boga, znoszenie dla Niego wszelkich przykrości i cierpień, a także przewyciężanie siebie samego. Szczególnym przejawem miłości Boga są tzw. akty heroiczne, jak np. modlitwa karmenowanego Szczepana, przebaczenie przez św. Jana Gwalberta nieprzyjacielowi, jak też akty ze strony wszystkich osób zakonnych, które wzgardziły światem, zaszczytami, rozkoszami i bogactwami, idąc za ubogim Chrystusem. Zda-

²⁰ Tamże, III. Stopień VI.

niem teologa franciszkańskiego tego rodzaju akty znaczą u Boga o wiele więcej aniżeli inne, mniej ważne. Myśli dotyczące miłości Boga uzupełnił Przyłęcki tzw. paktami, czyli aktami przymierza z Bogiem, w których wyraził pragnienie ofiarowania wszystkich swoich myśli, słów i uczynków na większą chwałę Trójcy Przenajświętszej, według Jej upodobania. Jednocześnie też wyraża on życzenie, aby wszystkie jego czyny były „zanurzone” w ranach i we Krwi Jezusa Zbawiciela. Wszystkie też uczynki, zgodnie z owymi „paktami”, powinny być złączone z zasługami i cierpieniem Maryi, a także z zasługami św. Franciszka z Asyżu. Co więcej, uczynki te „przez Serce Jezusa i Maryi” ofiaruje on na cześć i chwałę Trójcy Świętej²¹ Widzimy zatem, że na drodze tej dochodzi do głosu coraz wyraźniej pierwiastek mistyczny.

Z uwagi na to, że drogę jednoczącą charakteryzuje miłość, teolog franciszkański poświęca jej wiele miejsca. Mówi zatem o miłości „proszenia”, miłości „ofiarowania”, miłości „dziękczynienia”, miłości „wyrzeczenia się”, by następnie scharakteryzować miłość Boga dla Boga, w Bogu i według Boga, a więc gdy kochamy Boga dla Jego nieskończonej dobroci i doskonałości, gdy wyrażamy radość z Jego doskonałości i gdy zachowujemy wszystko, co nam nakazał. Tego rodzaju miłość winna być, zdaniem omawianego autora, trwała i stateczna, miłość, która przedkłada Boga nad wszystkie stworzenia, która jest „oczyszczona” z wszystkich doczesnych rzeczy i z chęci własnego pożytku, miłość, która sprawia, że człowiek nie jest odrywany do żadnych ziemskich spraw, a więc „nierozdzielna”, nadto miłość „niezwyciężona” przez żadne prześladowania czy też przeciwności. Przyłęcki dodaje jeszcze inne cechy owej jednoczącej miłości. Uważa on, że owa miłość jest „nienasycona”, gdyż człowiek postępujący w tej miłości nigdy nie przestaje nią płonąć, miłość „posilająca”, w której człowiek odbiera od Boga różne duchowe pocieszenia, miłość „nasycająca”, gdy kto napełniony tą duchową pociechą, brzydzi się pociech światowych, miłość „uspokajająca”, gdy żadna rzecz stworzona nie wprowadza już zamieszania w jego duszy, miłość „raniąca”, a więc z silnym wzruszeniem, miłość „krępująca”, a więc niejako skrupowana przez Boga i związana z Nim na wieki, miłość „umarłym czyniąca”, gdy już obumarły wszystkie namiętności ciała, miłość „nieskończona”, a więc nie mająca końca, miłość „obostronna”, gdy kto we wszystkim zgadza się z wolą Boga, miłość „przemieniająca”, sprawiająca, że człowiek we wszystkim naśladuje Chrystusa, także w przeciwnościach, miłość „pałająca”, a więc zapalająca duszę, oddalająca wszelką oziębłość oraz lenistwo i wreszcie miłość „płomienista”, napełniająca serce na wzór płomienia²². W końcowej części książki uwagę zwracają modlitwy Przyłęckiego

²¹ Tamże, III. Stopień X.

²² Tamże, III. Stopień XI-XXXIV.

do rany ramienia Jezusowego oraz „pozdrowienie dwu Serc Jezusa i Maryi” W pierwszej z nich autor dla zasług tej rany błaga o odpuszczenie grzechów zarówno śmiertelnych, jak i powszednich oraz o wprowadzenie do nieba. Natomiast druga modlitwa zawiera dość charakterystyczne akty: „O Serce Jezusowe! zrań serce moje miłością Maryi. O Serce Maryi zrań serce moje miłością Jezusa. O Serce Jezusa i Maryi! zrańcie serce moje miłością Trójcy Przenajświętszej. O Jezu! kocham Cię miłością Maryi. O Maryja! kocham Cię miłością Jezusa. O Trójco Przenajświętsza! kocham Cię miłością Jezusa i miłością Maryi” Wydaje się, że akty te zapożyczył nasz autor od jezuickiego mistyka Kaspiera Druźbickiego.

IV. REKOLEKCJE

Myśli dotyczące duchowości uzupełnił Przyłęcki w dziele *Rekolekcje duchowne na osiem dni rozłożone* (Wilno 1752, Nieśwież 1770²). Jakkolwiek dzieło adresowane jest do wszystkich katolików, to jednak w szczególny sposób odnosi się ono do franciszkańskiej rodziny zakonnej. Zyskało ono aprobatę ze strony cenzora ksiąg o treści religijnej, sufragana archidiecezji wileńskiej, biskupa Aleksandra Horaina, oraz prowincjała Modesta Wnorowskiego. Poprzedza je krótka informacja dotycząca rekolekcji rozumianych jako „rozmyślanie o rzeczach Boskich i zbawiennych, które człowieka prowadzą do zbawienia wiecznego”²³ Potrzebę ich odprawiania widzi autor wtedy, gdy ktoś popełnił wiele ciężkich grzechów i winien się nawrócić do Boga przez pokutę, nadto gdy kto świętokradzko przystępował do spowiedzi oraz chciałby zmienić stan swego życia i ożywić swoje życie duchowe, jak też dla nabycia gorliwości ducha i cnót, a także dla zadośćuczynienia przepisom prawa zakonnego. Dla owocniejszego odprawienia rekolekcji widzi Przyłęcki potrzebę pomocy duchowej ze strony ojca duchownego. Pod jego kierunkiem należy w ciągu ośmiu dni, trzykrotnie każdego z nich, odprawić godzinne medytacje, przy czym dwie w godzinach przedpołudniowych i trzecią po obiedzie. Obok tego teolog franciszkański wymaga odprawienia dwukrotnie w ciągu dnia godzinnego czytania duchownego; oprócz zamieszczonych przez niego tekstów zaleca on czytanie *O naśladowaniu Chrystusa* Tomasza à Kempis, a także *Żywotów świętych*.

Podczas rekolekcji ważne miejsce w ich programie zajmuje – według Przyłęckiego – rachunek sumienia. Wzywa on do odprawienia półgodzinnego rachunku sumienia przed obiadem oraz trwającego również pół godziny rachunku sumienia przed udaniem się na spoczynek. Także adoracja Najświętszego Sakra-

²³ *Rekolekcje duchowne*, Wilno 1752, k. A₂.

mentu pięciokrotnie albo też, gdy dotyczy to osób zakonnych, częściej w ciągu dnia, stanowi ważny element rekolekcji. Dużą wagę przywiązuje nasz autor do wzbudzania w sobie dobrej intencji, zwłaszcza gdy chodzi o modlitwę i pełnienie dobrych uczynków. Wzywając do zachowania milczenia podczas trwania ćwiczeń duchownych, autor zaleca rozmowę z ojcem duchownym, a także spowiedź przynajmniej jeden raz na zakończenie rekolekcji.

Teolog franciszkański przykładą wielką wagę do wzbudzania w sobie afektów podczas modlitwy myślniej, głównie zaś miłości i bojaźni Bożej oraz skruchy i obrzydzenia w sobie grzechów²⁴. Ponadto przypomina on o konieczności zastanowienia się i refleksji nad poszczególnymi punktami medytacji, przy czym dużą rolę przypisuje wyobraźni. Niestety, wydaje się, iż nie był dobrym teologiem, skoro w medytacji o piekle każe je sobie wyobrazić jako „więzienie ciemne, straszne, siarczyste, ogniste”, pełne „narzekania, płaczu, stękania potępieńców”²⁵. Przypomina jednak, by rozmyślanie kończyło się dobrym postanowieniem mającym na celu poprawę życia i obyczajów.

Jeśli chodzi o praktykę rachunku sumienia, Przyłęcki zaleca najpierw podziękowanie Bogu za Jego dobrodziejstwa, prośbę o poznanie swych grzechów, ich przypomnienie zarówno gdy chodzi o myśli, jak też słowa i uczynki, a także zaniebdania w czynieniu dobra i wreszcie żal serdeczny z postanowieniem poprawy.

Charakterystyczne, że poszczególne dni rekolekcji omawiany autor radzi ofiarować dla uczczenia jakiejś tajemnicy wiary bądź też kogoś spośród świętych Pańskich. Tak np. dzień pierwszy winien być poświęcony uczczeniu Trójcy Świętej, drugi – Jezusa Chrystusa i Matki Najświętszej, trzeci – św. Michała Archanioła, czwarty – anioła stróża, piąty św. Józefa, szósty – św. Franciszka z Asyżu, siódmy – własnego świętego patrona i ósmy – wszystkich świętych Pańskich. Mamy więc rozwinięty kult świętych.

Tematy medytacji różnią się nieco od ignacjańskich, choć są im bardzo bliskie. I tak w dniu pierwszym załącza Przyłęcki medytację o stworzeniu i celu człowieka oraz o środkach do zbawienia, w drugim medytację o grzechu, o śmierci oraz o śmierci sprawiedliwego i niesprawiedliwego. W dniu trzecim zaleca medytować o sądzie szczegółowym i powszechnym oraz o miłości ku Bogu, natomiast w dniu czwartym o wieczności, o piekle i o pamięci na piekło. Dzień piąty wypełniają medytacje o niebie, oziębłości w służbie Bożej i Boskich dobrodziejstwach, jakie otrzymuje zakonnik. Zachowanie reguły i ślubów

²⁴ Pisze on: „Na przykład, gdy myślisz o grzechach, wstydz się i żałuj za nie; gdy myślisz o dobrodziejstwach Boskich, czynź dziękczynienie; gdy myślisz o piekle, wzbudź w sobie strach i bojaźń; gdy myślisz o niebie, wzbudź żądze i pragnienia chwały niebieskiej” Tamże, s. A₄.

²⁵ Tamże.

zakonnych, troska o doskonałość życia zakonnego i pokuta to przedmiot rozważań dnia szóstego rekolekcji. Dopiero w dniu siódmym poleca Przyłęcki medytować nad męką Jezusa Chrystusa, Jego naśladowaniem i cierpieniami Maryi. W ostatnim dniu rekolekcji przedmiotem medytacji jest zagadnienie pokory, uświadomienie sobie własnej niedoskonałości i obmyślenie sposobów poprawy życia. Dzieło zawiera również medytację o powołaniu zakonnym dla pragnących wstąpić do zakonu, a także – w języku łacińskim – dla kapłanów o zaniedbaniach ich obowiązków, jak też refleksje dotyczące troski pasterskiej i świateł dobrym przykładem dla innych.

Zebrane w książce czytania duchowne koncentrują się wokół doskonałej intencji, modlitwy, dobroci Boga i Jego ustawicznej obecności, szkód powodowanych przez grzech śmiertelny i powszedni, pamięci o śmierci i dobrym przygotowaniu się do niej, nadto sądu Bożego oraz miłości Boga i bliźniego. Związane z medytacjami swą treścią przybliżają problematykę piekła, czyśćca, nieba i całej wieczności, sposobów nabywania doskonałości zakonnej i wierności złożonym ślubom zakonnym, uwrażliwiają na przyczyny oziębłości w życiu duchowym osób zakonnych. Ponadto w „lekcjach duchownych” jest mowa o męce Zbawiciela i miłości wobec Maryi, jak też o sposobach nabywania cnoty pokory i znaczeniu błogosławieństw ewangelicznych.

Obok swych niewątpliwych wartości dzieło Przyłęckiego *Rekolekcje duchowne* wydaje się nieco tendencyjne. Tak np. wskazując na piękno życia zakonnego podkreśla, że „powołanie do zakonu jest to łaska Boska najosobliwsza, tak dalece, że po przeznaczeniu do nieba, jest największa łaska Boska i rzadko komu pozwolona”²⁶. Uważa on, że życie zakonne „przechodzi wszystkie pokuty”, stąd bywa nazywane „męczeństwem”, ale mimo to jest to „życie spokojniejsze i bezpieczniejsze dla otrzymania zbawienia”. Dlatego też „zakon jest to niby drugi raj ziemski” Pewne zastrzeżenia budzi jego koncepcja reguł życia zakonnego, które – jak głosi – „są z natchnienia Ducha Świętego podane i dyktowane zakonodawcom”²⁷. Nasz autor uważa, iż doskonałość zakonna i świątobliwość życia zakonnego zasadza się na zachowaniu reguł ślubów i prawa zakonnego. Gdy kto z osób zakonnych nie zachowuje tego, zbłądził z drogi zbawienia, gdyż nie chce środków potrzebnych do nabycia doskonałości zakonnej. Wydaje się, że zwłaszcza w kwestii osiągnięcia doskonałości zakonnej zbyt rzadko odwoływał się Przyłęcki do tekstów biblijnych. Powołuje się jednak na świadectwo życia św. Franciszka z Asyżu, św. Bonawentury, niekiedy św. Bernarda z Clairvaux. Znał również objawienia św. Mechtyldy i św. Brygidy Szwedzkiej, a także bł. Anieli z Foligno. Pomimo tych zastrzeżeń pisma

²⁶ Tamże, s. K₃.

²⁷ Tamże.

Przyłęckiego należy uznać za oryginalne, bardziej praktyczne aniżeli zawierające teorię życia duchowego, zakonnego w szczególności, pisane niejako na zamówienie, z odczuwanej potrzeby głębszej formacji osób zakonnych. Należy on zatem do grona wielkich teologów nie tylko moralistów, ale twórców duchowości zakonnej w Polsce XVIII stulecia.

SPIRITUALITÄT NACH DER FASSUNG VON FRANCISZEK PRZYŁĘCKI OFM († 1785)

Z u s a m m e n f a s s u n g

Przyłęcki gehört zu den berühmten polnischen Moral- und Spirituelltheologen Polens des XVIII Jhs. Er veröffentlichte einige Bücher, u.a. das Lehrbuch *Spirituelle und asketische Theologie* (Vilnius 1763), in dem er gestützt auf die Teilung in drei Wege: Befreiung, Erklärung und Vereinigung den Prozes der Vervollkommung der Ordensmenschen zeigte. Seine Gedanken über Spiritualität ergänzte er in dem Werk *Geistige Exerzitien auf acht Tage verteilt* (Vilnius 1752). Er betonte die Rolle des Gedankengebets (der Meditation) und der Gewissensprüfung, die auf dem Wege zur Vereinigung mit Gott unentbehrlich sind. Seine Werke haben einen praktischen Charakter und wuchsen aus Bedürfnis nach einer tieferen spirituellen Formation von Ordensmenschen.

Zusammengefaßt von Jarosław M. Poptawski